

Słuchano nas w Senacie – uczestników, rodziców, pracowników

## **Senat Rzeczypospolitej Polskiej Komisja Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej**

**Wystąpienie pani Karoliny Piech,**  
instruktor terapii zajęciowej, trener pracy, pedagog specjalny,  
oligofrenopedagog, Warsztatu Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II.

Szanowni Państwo,

Od 13 lat pracuję jako terapeuta zajęciowy w Warsztacie Terapii Zajęciowej im. Jana Pawła II w Tarnowie. Z wykształcenia jestem nie tylko terapeutą zajęciowym, ale również pedagogiem specjalnym o specjalności oligofrenopedagog.

Każdego dnia moim celem jest, aby osoby z niepełnosprawnościami stawały się bardziej sprawne, samodzielne i zaradne w codziennym funkcjonowaniu i w różnych sferach życia. Poprzez szereg działań terapeutycznych, właściwie dostosowanych do indywidualnych potrzeb, rozwijam możliwości osób z niepełnosprawnościami w sferze społecznej i zawodowej.

Bywa trudno, gdyż poziom funkcjonowania uczestników jest różny. Niezaprzeczalnie część z nich czyni postępy dzięki czemu wzrasta ich jakość życia i lepiej radzą sobie w codziennych sytuacjach, a my terapeuci jesteśmy bardziej zmotywowani.

Są również tacy uczestnicy, którzy wymagają większego lub bardzo dużego wsparcia, pomocy opartej głównie na tym, aby nie doszło do regresu tego czego już nauczyli się. Wtedy wspólnie z innymi terapeutami szukamy nowych metod, szkolimy się, opracowujemy wspólny plan działania. Angażujemy się nie w stu, lecz nawet 200%, często myśląc o uczestnikach w domu, w czasie wolnym, zastanawiając się co jeszcze możemy zrobić, aby polepszyć ich sytuację.

Terapeuci zawsze patrzą całościowo na uczestnika, reagują na każdy niepokojący sygnał i tym samym wspierają nie tylko jego samego, ale również osoby z najbliższego otoczenia i środowiska. Z całą pewnością mogę stwierdzić, że terapeuta zajęciowy to osoba z powołaniem, pasją, dużą dozą empatii. Wiedza, doświadczenie, umiejętności i kompetencje terapeutów spełniają kryteria transdyscyplinarności.

Pomimo, iż mamy dostęp do wielu narzędzi, wzajemne wsparcie, pomoc pracodawcy, aby wzbogacać wiedzę i umiejętności to nasze działania nie zawsze są skuteczne. Jednak nie poddajemy się i walczymy o uczestnika do samego końca, bo to on jest na pierwszym miejscu, on jest w centrum

naszych działań. Każdy sukces uczestnika to dla nas radość, wzruszenie, a ich wdzięczność i słowo „dziękuję” utwierdza nas w tym, że praca terapeuty jest ważna, potrzebna i wartościowa.

Warto wspomnieć, iż działania terapeutów często wykraczają poza obowiązki zawodowe. Nasi uczestnicy otrzymują wsparcie w wielu sytuacjach, w których ich rodzice, opiekunowie, osoby wspierające nie potrafią sobie poradzić. Są to sprawy związane, np. z pomocą z uzyskaniem renty, pisaniem odwołań od niekorzystnych decyzji, a nawet wizyt u lekarzy, aby przedstawiać pełny obraz funkcjonowania uczestnika.

Wdrażane „Standardy funkcjonowania warsztatów terapii zajęciowej” mają ujednoczyć funkcjonowanie warsztatów oraz zwiększyć efektywności ich działań w zakresie rehabilitacji zawodowej. Mój Warsztat już od dawna pracuje według norm Standardu. Jednak Standardy to kolejne, dodatkowe wymagania stawiane nie tylko przed uczestnikami, ale również przez kadra. Wymagania standardu wskazują także zaniedbania wcześniejszych etapów edukacji i wychowania osób z niepełnosprawnościami. Wprowadzając Standardy oczekuje się coraz wyższych kwalifikacji i kompetencji od terapeutów. Dlatego też często sami terapeuci inwestują w szkolenia, kursy, aby być jeszcze bardziej efektywnymi.

Wymagania są duże, coraz większe, którym terapeuci muszą sprostać. Dlatego tym bardziej są takie momenty, kiedy ogarnia mnie smutek, żal, zniechęcenie. Czytając kolejne artykuły w Internecie i prasie o gratyfikacjach, dodatkach i podwyżkach dla osób pracujących w służbach społecznych szukam swojego miejsca pracy, czyli warsztatu terapii zajęciowej. I ponownie pytam: dlaczego? Dlaczego wciąż zapomina się o warsztatach, o terapeutach zajęciowych pracujących w tymże miejscu? A przecież ich kwalifikacje, kompetencje, wiedza, umiejętności są równie wysokie jak innych. Każdego dnia nasze działania oraz zaangażowanie, przyczyniają się do polepszenia funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami co w znaczący sposób przyczynia się do zwiększenia ich udziału w życiu społecznym i zawodowym.

Oprócz terapeutą jestem również żoną i mamą dwójki przedszkolaków. Coraz częściej na poważnie rozważam zmianę pracy, na taką która zapewni mi i mojej rodzinie lepszy byt. Zmianę na pracę, w której pracodawca określi mi przejrzyste ścieżki rozwoju zawodowego. Rodzina jest dla mnie najważniejsza, dlatego szczególnie ważne jest to abyśmy byli razem. Nie chcę i nie wyobrażam się, aby mój mąż musiał wyjechać za granicę, aby nasza sytuacja materialna stała się lepsza. Myślę, że nie oczekuję zbyt wiele. Chcę być po prostu właściwie i godnie wynagradzana za moją pracę, mieć poczucie bezpieczeństwa finansowego. Chcę, aby dostrzegano, a nie pomijano, moją organizację i osoby w niej zatrudnione oraz by w należyty sposób doceniano naszą pracę.

Dziękuję.